

# Szybiak, Irena

---

## Szkoły parafialne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach Komisji Edukacji Narodowej

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 11, 99-124

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



IRENA SZYBIAK

## SZKOŁY PARAFIALNE W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W CZASACH KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ<sup>1</sup>

### I

Ignacy Massalski jako prezes Komisji Edukacji Narodowej narzucił jej prawdopodobnie w pierwszych latach własną koncepcję szkół parafialnych. Zadanie to ułatwił mu fakt, że jego zainteresowania problemem elementarnej oświaty ujawniły się na kilka lat przed powstaniem Komisji, podczas gdy u innych komisarzy pierwsze projekty udostępnienia początkowego nauczania dzieciom chłopskim rodziły się dopiero po wszczęciu obrad przez pierwszą naszą magistraturę wychowawczą.

Brak materiałów źródłowych utrudnia dokładne zbadanie przyczyn, które skłoniły Massalskiego do dość wczesnego zainteresowania się sprawami oświatowymi. Prawdopodobnie niemałą rolę odegrało tu dążenie do podniesienia poziomu umysłowego chłopów, jak i do uprzystępnienia oświaty licznej na Litwie szlachcie zaściankowej. Zdaje się dowodzić tego ogłoszony przez Massalskiego na łamach „Monitora” w 1770 r. konkurs na rozstrzygnięcie obydwu tych problemów<sup>2</sup>. Nieliczne stosunkowo na Litwie w latach sześćdziesiątych szkoły średnie nie były w stanie zapewnić wykształcenia całej młodzieży szlacheckiej. Ich rzadka sieć wymagała od rodziców ponoszenia znacznie wyższych niż w innych częściach Rzeczypospolitej wydatków na edukację synów w odległych miastach<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Rozprawa niniejsza jest częścią przygotowywanej pracy doktorskiej pt: *Szkoły Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*.

<sup>2</sup> B. Leśnodorski, K. Opałek, *Nauka polskiego Oświecenia w walce o postęp*, Warszawa 1951, s. 67; T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 9.

<sup>3</sup> S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, mapa: Szkolnictwo w Polsce przedrozbiorowej (ok. 1773 r.).

Zainteresowanie się Massalskiego oświatą chłopów wynikało zarówno z jego wyraźnej sympatii dla doktryny fizjokratycznej, jak i z jego przekonania o bardzo niskim poziomie gospodarczym Litwy. Pod wpływem fizjokratyzmu wierzył on, że oświecony chłop przyczyni się do podniesienia zamożności Litwy; równocześnie żywił nadzieję, że odpowiednie wychowanie poddanych zlikwiduje groźbę buntów chłopskich i wpoi im przekonanie, że bez pomocy pana nie potrafią utrzymać się przy życiu.

Podnosząc w konkursie z 1770 r. jednocześnie kwestię kształcenia ubogiej szlachty i chłopów, Massalski zapewne już wtedy miał zamiar zorganizowania szkół parafialnych dla obydwu tych grup społeczeństwa. Popławski, jako autor jedynej zachowanej odpowiedzi na ogłoszony przez Massalskiego konkurs, rozpatrzył w niej trzy zagadnienia: potrzebę nauki dla rolników, jej zakres i organizację<sup>4</sup>. Autor dowodził — zgodnie z doktryną fizjokratów — że przyczyną upadku gospodarczego Polski był zły stan rolnictwa, na który składało się krzywdzące rolników prawodawstwo i ich ciemnota. Właściwy rozwój rolnictwa wiązał z zabezpieczeniem prawa własności i wolności osobistej chłopów oraz z ich oświeceniem. Dostosowane do potrzeb chłopca wykształcenie miało przynieść korzyści dla kraju w postaci wydajniejszej gospodarki i ściślejszego ich związania uczuciowo-zawodowego z pracą na roli. Program nauczania dzieci rolników powinien być tak dobrany, aby zdobyta przez nie wiedza nie stwarzała mirażu lepszego życia w innym stanie. Chłop powinien umieć czytać i pisać, aby mógł korzystać z odpowiedniej lektury, z której będzie mógł czerpać zarówno rozrywkę, jak i potrzebne mu wiadomości zawodowe. Z nauki rachunków miał wynieść umiejętność łatwego obliczania wydatków i zysków. Te wiadomości ogólne miały być podbudowane wychowaniem moralnym, które Popławski proponował oprzeć na katechizmie ks. Fleury. Nauka religijno-moralna miała napiętnować złe nałogi panoszące się na wsi, przede wszystkim zaś kradzieże, pijaństwo, działanie na szkodę pana. Miała zapobiegać ewentualnym buntom, do których oświecony chłop, w przekonaniu szlachty, był bardziej skłonny.

Najwięcej uwagi poświęcił Popławski elementom wykształcenia zawodowego chłopów. Nauka rolnictwa miała im wskazywać najlepsze metody uprawy roli, zachęcić do zakładania i pielęgnacji ogrodów warzywnych i sadów owocowych, a także do prowadzenia racjonalnej hodowli zwierząt. Celem zwalczania zabobonności wśród ludności wiej-

<sup>4</sup> A. Popławski, *Zdanie na podaną w r. 1770 do rezolucji kwestią następującą: jakie nauki należałoby dawać kmiotkom, tej tak szacownej części społeczeństwa a tak u nas upodlonej?*, [w:] A. Popławski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1957, s. 103—130.

skiej nauczyciel powinien wyjaśniać dzieciom najczęściej spotykane zjawiska przyrody. W trosce o podniesienie warunków sanitarnych na wsi Popławski radził wprowadzić do szkół najprostsze wiadomości z zakresu medycyny i higieny.

Pod koniec swych rozważań Popławski starał się usilnie przekonać czytelników, że takie oświecenie chłopów nie zniechęci ich do pracy na roli. „To bowiem [...] ćwiczenie w naukach służących samym chłopom nie będzie ich uczyło jak między ludźmi szukać wyższej promocji, ale jedynie tego, jak więcej w stodole zboża, więcej bydła mieć w oborze, jak perceptę swoją z ekspensą miarkować, jak zdrowie szanować i w słabości się ratować, jak na koniec według ludzi i Boga żyć przystojnie”<sup>5</sup>. Równocześnie Popławski podkreślał, że wszelka wiedza teoretyczna powinna być powiązana z praktycznymi czynnościami dziecka w gospodarstwie rodziców, a nauczyciel powinien dbać o to, aby dziecko umiało nabyte w szkole wiadomości ogólne stosować w życiu rodzinnym. Ponieważ przez cały czas uczęszczania do szkoły dziecko miało aktywnie uczestniczyć w pracach gospodarskich, szkoły powinny być czynne tylko jesienią i zimą.

Zastanawiając się nad organizacją szkół parafialnych, Popławski twierdził, że należy ona do obowiązków plebanów wynikających z przepisów kościelnych<sup>6</sup>. Nie wierzył, aby chłopci w ciężkich warunkach życia pańszczyźnianego mogli sami zapewnić dzieciom odpowiednie warunki zdobywania wykształcenia. Obawiał się nawet, że zbyt energiczna inicjatywa kleru i panów podniesienia poziomu umysłowego wsi ówczesnej może zniechęcić chłopów do oświaty. Dlatego zalecał organizatorom szkół wyrozumiałość i cierpliwość nawet w wypadku, gdyby na początku do szkoły uczęszczało tylko jedno dziecko. Trudną działalność oświatową wśród zaniedbanego ludu wiejskiego powinny ułatwiać, zdaniem Popławskiego, dobrze opracowane podręczniki nie tylko dla uczniów szkół parafialnych, ale również dla ich nauczycieli.

Postulaty zawarte w odpowiedzi na konkurs Popławski powtórzył w przedłożonym Komisji projekcie *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej*<sup>7</sup>, dostosowując jednak zadania szkół parafialnych do głównego celu Komisji, tzn. do zorganizowania szkolnictwa dla szlachty. Nie pominął jednak postulatu nauczania dzieci chłopskich. Szkoły parafialne, według wskazań Popławskiego, miały w ciągu dwu

<sup>5</sup> *Op. cit.*, s. 117.

<sup>6</sup> Popławski miał tu zapewne na myśli postanowienia soboru trydenckiego, który nakładał na proboszczów obowiązek utrzymywania szkółek dla ubogich dzieci w celu uczenia ich przede wszystkim zasad wiary.

<sup>7</sup> A. Popławski, *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt*, [w:] A. Popławski, *Pisma...*, s. 43—50.

lat przygotowywać synów szlacheckich do dalszej nauki, ucząc ich czytania, pisania, rachunków, historii naturalnej, nauki moralnej i katechizmu. Natomiast dzieci plebejskie powinny uczyć się przez cztery lata. W dwu ostatnich latach miały poznawać reguły arytmetyczne, geometrię, naukę moralną „o cnotach, występkach i wadach znaczniejszych w Polsce uboższego stanu”, a wreszcie podstawowe wiadomości z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego.

Tak szeroki program nauczania wymagał, ażeby w każdej szkole uczyło aż trzech nauczycieli. Było to niemożliwe do zrealizowania, zarówno ze względów finansowych, jak i z powodu braku odpowiednich sił pedagogicznych. Dlatego zapewne *Przepis do szkół parafialnych*, opracowany przez Massalskiego i zatwierdzony w 1774 r. przez Komisję, przewidywał znacznie węższy program nauczania dla tych szkół<sup>8</sup>. W myśl tego *Przepisu* były one przeznaczone dla dzieci szlachty i chłopów i miały stanowić pierwszy szczebel w hierarchii szkolnej.

Ponieważ Komisja Edukacji nie widziała początkowo możliwości znalezienia odpowiedniej liczby nauczycieli elementarnych ani funduszków dla realizacji śmiałych projektów zorganizowania szkolnictwa parafialnego, postanowiła po wstępnych dyskusjach zwrócić się do papieża o skierowanie do tej pracy zakonników z najbliższych klasztorów. Papież w zasadzie wyraził zgodę na ten projekt, ale jego realizację uzależnił od dobrej woli zwierzchności zakonnej<sup>9</sup>. Kiedy jednak propozycje Komisji nie spotkały się ze zrozumieniem zakonników, zwróciła się ona do duchowieństwa świeckiego, wykorzystując autorytet biskupów: Michała Poniatowskiego i Massalskiego<sup>10</sup>.

## II

Ignacy Massalski, jako biskup wileński, podjął się zorganizowania szkół na terenie swojej diecezji. Litwa, podobnie jak inne ziemie Rzeczypospolitej, przeżywała w tym okresie pewne ożywienie gospodarcze, zapoczątkowane już w latach sześćdziesiątych. Docierające tu idee fizjokratyczne za pośrednictwem Massalskiego, J. Chreptowicza i P. Brzostowskiego znajdowały urzeczywistnienie w reformach dokonywanych

<sup>8</sup> *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*, wyd. Z. Kukulski, Lublin 1923, s. 22—30. *Przepis do szkół parafialnych*.

<sup>9</sup> Ł. Kurdybacha, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773—1783*, Kraków 1949, s. 28, 29; T. Mizia, *op. cit.*, s. 49, 50; T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1921, s. 21, 22; *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie 1773—1794*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908, z. 37, s. 9 i 12.

<sup>10</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 50, 51.

w ich dobrach<sup>11</sup>. Oprócz tych prób podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej pojawiły się usiłowania zorganizowania produkcji manufakturowej. Nastąpił wielki rozwój ośrodków produkcyjnych w ekonomiach królewskich, zarządzanych przez Tyzenhauza, a także w dobrach magnackich Radziwiłłów, Sapiechów i in. Te procesy uświadamiały przywódcom litewskim potrzebę zorganizowania szkół dla dzieci poddanych, aby one z biegiem czasu mogły zastąpić fachowców sprowadzanych zza granicy. Szkoły o profilu zawodowym istniały w Horodnicy pod Grodnem i dostarczały zarówno wykwalifikowanych robotników do manufaktur, jak i oficjalistów dla majątków w ekonomiach królewskich<sup>12</sup>. Kandydatów dla tych szkół kształciły pobliskie szkoły parafialne, ucząc ich czytania, pisania i rachunku<sup>13</sup>.

Mimo że wymienione okoliczności ułatwiały w pewnej mierze zrozumienie na Litwie idei oświaty parafialnej, Massalski nie znalazł szerszego poparcia dla swoich planów ani wśród magnatów, ani w kapitule wileńskiej<sup>14</sup>. Przystępując do tworzenia sieci szkół parafialnych Massalski starał się przede wszystkim zapewnić im trwałe podstawy materialne. Z tego względu zabiegał między innymi o przekazanie kapitule wileńskiej części majątku pojezuickiego. W zamian za to duchowieństwo litewskie miało zobowiązać się do utrzymywania szkół parafialnych i wypełniania wszystkich obowiązków duchownych, ciężących na dobrach pojezuickich. Pierwszą konkretną inicjatywą w tej dziedzinie był plan Massalskiego z marca 1774 r. ustanowienia jednej szkoły na trzy parafie, pod warunkiem przekazania kapitule wileńskiej przez Komisję niektórych budynków i kościołów pojezuickich w Wilnie. Komisja aprobowwała ten projekt, a nawet w sierpniu tegoż roku postanowiła wyznaczyć specjalny fundusz na pensje dla plebanów jedenastu nowo powstałych parafii<sup>15</sup>. Te wstępne kroki, do których Komisja odnosiła się z pełnym zrozumieniem, stworzyły dogodne warunki do podjęcia rozmów w sprawie konkordatu z Massalskim, zmierzającym do definitywnego ustalenia zobowiązań duchowieństwa litewskiego i Komisji wobec oświaty parafialnej. Kiedy jednak Komisja rozpatrzyła dokładnie warunki Massalskiego, orzekła, że żądał on zbyt wielkich sum na rzecz diecezji

<sup>11</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. I, Poznań 1947, s. 291—293; T. Mizia, *op. cit.*, s. 13.

<sup>12</sup> AGAD, rkps ATD-16/XXXIII, k. 128, 131; ATD-3/XVI-22, k. 345.

<sup>13</sup> Biblioteka Uniwersytetu w Wilnie, rkps B 53 686, *Visitatio generalis Ecclesiae Parochialis Łunnensis...*, A. Dni 1782, nlb.

<sup>14</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, rkps F 43 472, *Acta Capituli Vilmensis*, t. XXX, 1777—1783, s. 16.

<sup>15</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 16, 29; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 79, 80.

wileńskiej<sup>16</sup>. Zbiegło się to z wykryciem przez J. Wybickiego, wizytującego w 1777 r. departament litewski, poważnych niedoborów w kasie funduszu edukacyjnego, którą zarządzał Massalski<sup>17</sup>. Zaniepokojona Komisja odłożyła podpisanie umowy do czasu uregulowania przez Massalskiego stwierdzonych braków w kasie. Rozmowy w sprawie konkordatu nie osiągnęły w końcu zamierzonego rezultatu.

Mimo odłożenia podpisania konkordatu na czas nieokreślony, zobowiązania podjęte w 1774 r. były nadal wypełniane zarówno przez Komisję, jak i przez Massalskiego. Komisja opłacała pensje dla plebanów w nowo założonych parafiach<sup>18</sup> Massalski natomiast rozpoczął starania o zobligowanie wszystkich innych proboszczów do utrzymywania szkół. Początkowo usiłował uzyskać poparcie kapituły wileńskiej dla swoich poczynań i nakłonić ją do podjęcia rezolucji zobowiązującej duchowieństwo diecezji do utrzymywania szkółek. Wysiłki te jednak nie znajdowały pełnego poparcia członków kapituły, którzy jedynie ze względów kurtuazyjnych wyrażali na nie formalnie zgodę. Wreszcie w marcu 1777 r. podjęli uchwałę, zalecającą zwołanie synodu, na którym cały kler ustosunkowałby się do propozycji biskupa. Uchwałę tę uzasadniała kapituła twierdzeniem, że „żadnej nad diecezjalnym duchowieństwem nie ma jurysdykcji”<sup>19</sup>. Ponieważ jednak Massalskiemu zależało na możliwie szybkim przedstawieniu Komisji dokładnego wykazu szkół parafialnych, nie czekając na zwołanie synodu wy dobył od wszystkich proboszczów za pośrednictwem dziekanów pisemne zobowiązania utrzymywania tych szkół. Wówczas kapituła poparła całą akcję „ze względu na powinny szacunek dla biskupa”<sup>20</sup>. W wyniku tych zabiegów Massalski przedstawił w paź-

<sup>16</sup> Warunki kolejnych wersji konkordatu omówił dokładnie T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 88—91; *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 132—134, 168, 169, 178.

<sup>17</sup> J. Wybicki, *Życie moje*, Kraków 1927, s. 148.

<sup>18</sup> Jeszcze w tabeli wydatku na szkoły w W. Ks. Litewskim z 1793 r. umieszczono pensję dla dziewięciu proboszczów. Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 25, Tabela ekspensu rocznego z kasy Funduszu Edukacyjnego na szkoły w Księstwie Litewskim (1793), k. 122, 123.

<sup>19</sup> Biblioteka Lit. Ak. Nauk, rkps F43 471, Acta Capituli Vilmensis, t. XXIX, 1767—1777, s. 495, sesja 20 VII 1774; F18 146, Sumaryjny wypis aktów kapituły katedralnej wileńskiej od r. 1501 do r. 1783, k. 41, sesja 3 III 1777. W dniu 20 VII 1774 r. kapituła wileńska stwierdziła, że tytułem wdzięczności wobec Komisji Edukacji za przekazane na potrzeby diecezji wileńskiej majątki pojezuickie jest zobowiązana do założenia szkół parafialnych zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego.

<sup>20</sup> Biblioteka Lit. Ak. Nauk, rkps F43 472, Acta Capituli..., t. XXX 1777—1783, s. 16 sesja 2 X 1777; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 84, 85.

dzienniku 1777 r. sporządzony przez dziekanów wykaz 330 szkół parafialnych, działających w 26 dekanatach jego diecezji<sup>21</sup>.

Przy organizowaniu szkółek parafialnych Massalski opierał się na dziekanach i niższym duchowieństwie. Projektował wprawdzie początkowo wysłanie do parafii wizytatorów, którzy mieli zająć się zakładaniem szkółek, a Komisja ten plan zatwierdziła, jednak po namyśle powierzył te obowiązki dziekanom<sup>22</sup>. Oni to podczas wizytowania parafii mieli wspólnie z proboszczami ustalać miejsca na szkoły, zachęcać do współpracy szlachtę, przekonywać zarówno ją, jak i poddanych o potrzebie oświaty. Dziekani również przekazywali plebanom *Przepis do szkół parafialnych*, wydany przez Komisję w 1774 r., oraz opracowany na polecenie Massalskiego plan budynku szkolnego.

Rozumiejąc potrzebę przygotowania nauczycieli dla szkół parafialnych, Massalski już w 1774 r. zaproponował Komisji utworzenie w Wilnie seminarium dla ich kształcenia. Komisja akceptowała jego projekt i już w kwietniu 1775 r. seminarium rozpoczęło działalność na Zakrecie pod Wilnem. Początkowo kształciło się w nim szesnastu kandydatów, ale w 1777 r. ich liczba wzrosła do trzydziestu. Program nauczania przyszłych nauczycieli parafialnych obejmował naukę katechizmu, wzorowego pisania i czytania, naukę moralną i przedmioty związane z rolnictwem, a więc miernictwo, ogrodnictwo, znajomość gatunków ziół i prowadzenie gospodarstwa. Ponieważ mieli oni pełnić również funkcję organistów, uczono ich gry na klawikordzie i śpiewu chóralnego. Wszystkie te umiejętności seminarzyści powinni byli opanować w ciągu jednego roku nauki. Taki bowiem okres ich kształcenia przewidywała Komisja<sup>23</sup>. Józef Wybicki, wizytujący w 1777 r. seminarium, nabrał przekonania o wielkiej jego użyteczności, a w raporcie złożonym Komisji podnosił zasługi Massalskiego przy jego zorganizowaniu<sup>24</sup>.

Mimo swego uznania dla seminarium zakreckiego Wybicki dostrzegł nieporozumienia i właśnie między jego wychowankami, wynikające z dużej rozpiętości ich wieku. Ujemnie na pracy szkoły odbijało się również różne pochodzenie społeczne uczniów. Obok synów mieszczańskich i chłopskich kształciło się w nim kilku szlachciców, którzy stali na sta-

<sup>21</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 168; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 84, 86, 87; T. Mizia, *op. cit.*, s. 53.

<sup>22</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 48; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 80, 85, 86. Komisja wyznaczyła nawet pensje dla wizytatorów, które później na wniosek Massalskiego przeznaczyła na wynagrodzenie dziekanów.

<sup>23</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 93—95; *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 48; T. Mizia, *op. cit.*, s. 84.

<sup>24</sup> Fragment raportu Wybickiego cytuje T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 95.



nowisku, że funkcja nauczyciela parafialnego przyniesie ujmę ich herbom. Z tych względów Wybicki proponował, aby do seminarium przyjmować tylko kandydatów mieszczańskich i chłopskich, i to po złożeniu przez nich zobowiązania, że po ukończeniu nauki obejmą w swoich parafiach obowiązki nauczycieli. Poza tym Wybicki wykazał, że kierownictwo seminarium prowadziło niestaranną gospodarkę finansową; dowodził również, że Komisja wyznaczyła zbyt wysokie kwoty na utrzymanie szkoły. Pod wpływem uwag Wybickiego Komisja zmieniła częściowo kierownictwo seminarium i zmniejszyła jego budżet<sup>25</sup>. W dwa lata później wysunęła nowy, o wiele dalej idący, projekt oszczędności. Streszczał się on do kształcenia nauczycieli parafialnych w szkołach publicznych, a jedynie muzyki i śpiewu mieli oni uczyć się u nauczyciela podległego Szkole Głównej<sup>26</sup>. Ten nieprzemyślany projekt nie został jednak na szczęście zrealizowany, a seminarium pracowało jeszcze w 1782 r. prawdopodobnie według pierwotnych planów<sup>27</sup>.

Z okresu, obejmującego lata po wizytacji Wybickiego, nie zachowały się żadne dokumenty, charakteryzujące działalność seminarium. Trudno też stwierdzić, czy jego wychowankowie obejmowali funkcje nauczycieli parafialnych. Część ich na pewno nie wracała do swoich wsi. Niektórzy po ukończeniu seminarium wstępowali do zakonów. Ażeby zapobiec na przyszłość tym szkodliwym praktykom, Komisja wydała w 1777 r. polecenie prefektowi żądania od nowych uczniów przyrzeczenia, że będą pracowali przez pewną liczbę lat w szkołach pod groźbą częściowego zwrotu kosztów kształcenia<sup>28</sup>. Wydaje się, że część wychowanków seminarium wracała do swoich parafii i obejmowała obowiązki szkolne. Być może, że właśnie ci rekrutowali się z chłopów zwolnionych na okres nauki z pańszczyzny, ale zobowiązanych do powrotu na wieś<sup>29</sup>.

### III

Poważnym czynnikiem hamującym rozwój szkół parafialnych była niechętna postawa szlachty. Jej opór przeciw oświacie elementarnej wy-

<sup>25</sup> *Op. cit.*, s. 97—102.

<sup>26</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 38, s. 141; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 103; T. Mizia, *op. cit.*, s. 85.

<sup>27</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 85, 86.

<sup>28</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 168.

<sup>29</sup> Jeden z uczniów seminarium wymieniony przez T. Wierzbowskiego, *op. cit.*, s. 96: Franciszek Pacynkowski, uczył w Wojstomiu (dekanat oszmiański) prawdopodobnie od 1783 r. do 1788 r. Dziekan pisał o nim, że „uczył się i edukował lat trzy w Zakrecie”. Widocznie w uzasadnionych przypadkach przedłużano pobyt uczniów seminarium. Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 258, Inwentarz... beneficjum wojstomskiego... w czasie generalnej dziekańskiej wizyty (w roku) 1788, s. 43.

pływał nie tylko z obawy przed oświeconym poddanym. Podsycali go również zbyt śmiało, czy nawet rewolucyjne w przekonaniu większości szlachty plany Komisji Edukacji kształcenia na wspólnej ławie szkoły elementarnej dzieci szlacheckich i chłopskich. Opór przeciw tym planom występował zarówno w W. Ks. Litewskim, jak i w Koronie, z tym, że na Litwie był trudniejszy do przewyciężenia ze względu na większą ciasnotę umysłową tamtejszej szlachty i jej konserwatyzm. Z zamiarem przełamania jej zacofanych poglądów na oświatę parafialną Massalski polecił znanemu kaznodziei Michałowi Karpowiczowi wygłoszenie kazań o tematyce społecznej w ramach jubileuszu kościelnego, przypadającego na lata 1776—1777<sup>30</sup>. Zgodnie z instrukcją biskupa Karpowicz wygłosił między innymi kazanie *O powinnej poddanym od panów miłości względem ich duszy, a za tym o powinności wyprowadzenia ich z tej grubej ciemnoty rozumu, w której zostają i o szkołach parafialnych*<sup>31</sup>. Kazanie to, zgodnie z racjonalizmem, było przepojone głęboką wiarą, że rozum i wiedza mogą stać się podstawą naprawy Rzeczypospolitej. Największą hańbą dla panów rządzących państwem było — zdaniem Karpowicza — utrzymywanie w ciemnocie i poniżeniu chłopów stanowiących największą część ludności. Ponieważ — mówił Karpowicz — całe społeczeństwo żyje z pracy rolników i od wyników ich wysiłków zależy pomyślny rozwój państwa, należy dołożyć wszelkich starań, „aby poddanych swych wyprowadzać z tej ciemnoty obrzydłej, w której jak bydłęta tylko zmyślne i jak maszyny jakie do pracy bez znajomości prawa, Boga, wiary, kraju swego, istoty nawet swojej [...] zostają”<sup>32</sup>. Karpowicz podkreślał, że drobna szlachta, posiadająca zaledwie elementarną wiedzę, nie rozumie potrzeby oświaty ludu. Potrzeba ta wypływa zaś ze stosunków łączących panów z poddanymi, ze wzajemnych między nimi obowiązków. Gromiąc ostro zacofanie szlachty, Karpowicz nie wahał się wysuwać twierdzeń, przypominających zdania ideologów rewolucyjnego mieszczaństwa francuskiego, że chłopci są takimi samymi ludźmi jak szlachta i są obywatelami tej samej ojczyzny. Ponieważ wzbogacają ponadto swoją pracą całe społeczeństwo, powinno im się ułatwić zdobywanie wykształcenia, które „czyni prace łatwiejsze, a bardziej pożyteczne, skutków swych pewniejsze, a mniej uciążliwe”.

W pierwszej części kazania, w której udowadniał potrzebę oświaty dla rolników, Karpowicz zwracał uwagę słuchaczy na brak wolności osobistej chłopów i na nieograniczoną żadnym prawem władzę panów

<sup>30</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 81—84; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych...*, Wilno 1912, s. 144.

<sup>31</sup> Kazanie to zostało wydrukowane w zbiorku: *Kazania jubileuszowe ks. Michała Karpowicza*, Wilno 1777.

<sup>32</sup> *Op. cit.*, s. 79.

nad nimi. Podobnie jak Popławski podkreślał, że bez nadania im wolności i bez oświecenia niemożliwe jest rozbudzenie w nich chęci ulepszania gospodarki.

Proponowany w kazaniu Karpowicza program nauczania pokrywał się zasadniczo z programem zalecanym przez Popławskiego. Chłopi powinni uczyć się tego, co może być im przydatne do życia w stanie, w którym się urodzili. Temu celowi odpowiadała nauka czytania, pisania, rachunku i wiadomości z zakresu rolnictwa. „Przyzwoitość ćwiczenia — pisał Karpowicz — powinna lud do tego tylko przyprowadzić, czym on być z swego stanu i kondycji swojej powinien. Rolnictwo jest poddanych waszych zabawą...”<sup>33</sup> Ażeby oświecone w szkole elementarnej dzieci chłopskie nie zaniedbywały czy też nie porzucały ewentualnie tej „zabawy”, należało je ponadto uczyć religii. Lekcje jej radził Karpowicz, podobnie jak i Popławski, oprzeć na katechizmie Fleury ze względu na jego jasność, przystępność oraz unikanie zawiłych kwestii teologicznych, niepotrzebnych zupełnie dzieciom chłopskim. Podczas lekcji należało ukazywać dzieciom złe przyzwyczajenia chłopów, napiętnować lenistwo, kradzieże i nienawiść do panów. Nauczyciel miał obowiązek osłabiać ich wiarę w zabobony i „fałszywe cuda”, wskazywać im niewłaściwość „włóczenia się po odpustach”.

Pod koniec kazania zwracał się Karpowicz do duchowieństwa, aby realizowało wydany przez Komisję Edukacji *Przepis do szkół parafialnych* i zalecenia w tej dziedzinie biskupa Massalskiego. Wskazywał, że zakładając w swych parafiach szkoły dla dzieci chłopskich księża wypełniają obywatelski obowiązek wobec ojczyzny.

Kazanie Karpowicza nie wniosło w zasadzie żadnych nowych elementów do znanych wywodów Popławskiego na temat oświaty ludu. Zarówno z układu kazania, jak i z przytaczanych przez jego autora argumentów widać wyraźnie, że oparł się on na wypowiedzi Popławskiego. Wzorowany na Popławskim program nauczania dla szkół elementarnych w ujęciu Karpowicza wskazywał, że Massalski, który niewątpliwie zatwierdził kazanie przed jego wygłoszeniem, miał zamiar rozszerzyć zakres wiadomości uczniów tych szkół podstawowymi elementami wiedzy o gospodarce rolnej.

Główne znaczenie kazania Karpowicza polega jednak nie tyle na zawartej w nim ideologii, ile raczej na tym, że jego poglądy i postulaty dotarły do szerokich kręgów drobnej szlachty. W jego wywodach „mogła sobie szlachta przed spowiedzią wielkanocną przeczytać nie lada pobudkę do rachunku sumienia”<sup>34</sup>. Ale nie wywarło to jednak poważniejszego

<sup>33</sup> *Op. cit.*, s. 94.

<sup>34</sup> W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 351.

wpływu na zmianę jej stanowiska wobec sprawy włościańskiej. Warto przy tym zaznaczyć, że kazanie to nie zdobyło Karpowiczowi popularności w kołach zacofanej szlachty.

Wroga postawa szlachty litewskiej skłoniła Massalskiego do zwrócenia się o pomoc do Komisji Edukacji Narodowej. Dwukrotnie pod koniec 1777 r. informował ją, że szlachta utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia działalność założonych przez plebanów szkółek<sup>35</sup>. Proponował nawet, aby Komisja zwróciła się do Rady Nieustającej z wnioskiem wydania uniwersału w sprawie oświaty ludu. Komisja nie chciała jednak w tę sprawę angażować najwyższego autorytetu politycznego, lub też nie miała głębszego zrozumienia wagi oświaty ludu. Dlatego stała na stanowisku, że propagowaniem szkółek powinien zajmować się przede wszystkim kler. Podkreślała też, że podstawowym warunkiem ich egzystencji powinno być porozumienie między dworami a plebanami. Takie rozwiązanie sprawy było stosunkowo łatwe w większych majątkach, których właściciele potrzebowali wielu oficjalistów z elementarnym przynajmniej wykształceniem. Toteż zorganizowano szkółki dla dzieci chłopskich w dobrach Chreptowicza, hetmanowej Branickiej, a nawet Radziwiłłowskim Nieświeżu. Czasami w roli mecenasa występowało miasto, jak np. Brześć Litewski w latach 1782—1792, bądź kler katolicki, utrzymujący w tym samym okresie szkółkę parafialną w Słucku, w nadziei, że osłabi ona działające tam szkoły dysydenckie<sup>36</sup>. Klasycznym przykładem szkoły znajdującej się pod opieką pana była szkółka w Pawłowie, założona przez ks. Pawła Brzostowskiego na kilka lat przed powstaniem Komisji<sup>37</sup>.

Większość jednak drobnej szlachty litewskiej obawiała się, że oświecenie spowoduje wzrost nastrojów buntowniczych wśród chłopów, zdoinguje ich do opuszczania ziemi i szukania schronienia w mieście. Te obawy nie były zresztą zupełnie bezpodstawne. Świadczy o tym fakt, że nawet we wzorowo urządzonym majątku Brzostowskiego obdarzeni wolnością chłopci nie byli z niej w pełni zadowoleni. Wskazują na to między innymi mowy ks. Wilhelma Kalińskiego, wygłaszane w roku 1779 do rolników w Pawłowie<sup>38</sup>. Przekonywał on w nich słuchaczy, że powinni stosować się do rozkazów pana. Przedstawiając korzyści płynące z oświecenia, Kaliński przestrzegał chłopów pawłowskich, aby nabytej wiedzy nie wykorzystywali przeciw panu, który wprawdzie korzysta z owoców ich pracy, ale równocześnie zapewnia im spokojne, pozbawione większych kłopotów materialnych życie. Każdy stan — mówił Kaliński — ma okreś-

<sup>35</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły...*, wyd. T. Wierzbowski, z. 37, s. 168, 181.

<sup>36</sup> Mówią o tym raporty wizytatorów generalnych z lat 1782—1792.

<sup>37</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 13.

<sup>38</sup> W. Kaliński, *Mowa o wolności miana w Pawłowie*, Wilno 1779; *Mowa o pociechach stanu rolniczego w Pawłowie 1779*, b. r. i m. w.

lone obowiązki wobec pozostałych, i tylko w tym stanie człowiek może być szczęśliwy, w którym się urodził. Zadaniem chłopów jest praca na roli, staranie się o dobre urodzaje i ulepszanie gospodarstwa. Tylko do tego powinna służyć wiedza, którą Brzostowski im udostępnił. Nie powinni natomiast kwestionować zarządzeń dziedzica ani dążyć do zmiany ustaw przez niego dla nich opracowanych.

Trudności, które duchowieństwo diecezji wileńskiej spotykało przy zakładaniu szkółek, wzmożyły się w latach 1778—1780, w których ważyły się losy kodeksu Zamojskiego. Szlachta litewska wypowiedziała się w większości za jego obaleniem. Na zajęcie przez nią takiego stanowiska wobec kodeksu wpłynęło między innymi proponowane w nim rozwiązanie kwestii włościańskiej oraz projekt uregulowania przepisami prawnymi bytu szkół elementarnych. Kodeks bowiem przewidywał — jak wiadomo — że przy każdym kościele parafialnym powinna powstać szkoła kształcąca dzieci wiejskie w okresie jesiennym i zimowym<sup>39</sup>.

Echa dyskusji sejmikowych docierały nawet do niektórych szkół powiatowych. Charakterystycznym dowodem jest tu szkoła w Wiszniewie, należącym do Joachima Chreptowicza. Pod jego też prawdopodobnie wpływem szkoła wiszniewska sformułowała w 1780 r. temat na popis uczniowski w następujących słowach: „Poddanstwo, które jęczy w niewoli, czyli nie jest także źródłem krajowego nieszczęścia?”<sup>40</sup> Wyjaśniając, dlaczego to właśnie zagadnienie podano uczniom do rozważenia, jeden z nauczycieli pisał, że wielką zasługą Zamojskiego, Chreptowicza i Brzostowskiego jest uwolnienie przez nich chłopów od pańszczyzny, mimo że krok ten nie znalazł uznania ogółu szlachty. „Sarkają na to wszyscy i wszystkim się zdaje rzecz trudna, przecież ci z czynności swoich zawsze są miani za prawdziwych przyjaciół ludzkości”. Inicjator popisu wiszniewskiego stwierdzał następnie, że prawo powinno ograniczyć samowolę panów wobec poddanych. Z całości jego wywodów wynika, że traktował on je jako głos postępowych nauczycieli w publicznej dyskusji nad kodeksem Zamojskiego.

Ataki szlachty na „reformatorów” nie ustawały nawet po obaleniu kodeksu. W 1783 r. Massalski pisał do Brzostowskiego, że wprowadzanie nowych rzeczy wymaga długiej pracy zanim przełamie się niechęć szlachty do jakichkolwiek zmian na lepsze. List ten wskazuje, że Brzostowski spotykał się z ostrą krytyką okolicznej szlachty nie tylko z powodu oczyszczania chłopów, ale także ich oświecania. Massalski bowiem radził mu, aby czekał, aż jego przykład zachęci innych. „Zabawki wiejskie JWWPa-

<sup>39</sup> K. Adolphowa, *Szlachta litewska wobec „Zbioru praw” A. Zamojskiego*, [w:] *Księga Koła Historyków USB*, Wilno 1933; T. Mizia, *op. cit.*, s. 56; *Historia Polski*, t. II, cz. I, Warszawa 1958, s. 235—237.

<sup>40</sup> *Dowód rocznego postępuku w fizyce, retoryce, geometrii (...) w klasie trzeciej w szkołach powiatowych w Wiszniewie Roku Pańskiego 1780*, b. m. i r. w., nlb.

na dążyły do oświecenia i polepszenia stanu jego poddanych” — pisał biskup wileński. „Był to chwalebny ambit, który jeżeli zamiaru swego dopiął, uspokoić się powinien i nie zostaje JW WPanu jak tylko [...] czekać cierpliwie, póki przykład od JW WPana dany zadawnionych w narodzie przesądów nie przełamie”<sup>41</sup>.

Obawy szlachty przed udostępnianiem chłopom oświaty pogłębiały zdarzające się w latach 1780—1792 ucieczki młodzieży chłopskiej z wiosek, w których działały szkoły. Jeden z dziekanów przy okazji wizyty w Trokielach w 1782 r. notował, że „własnych swoich poddanych uczono dla przykładu parafii, ale ci wyuczywszy się pouciekali”<sup>42</sup>. Proboszczowie, co najmniej niektórzy, starali się swoją postawą wpływać na zmianę stosunku szlachty do szkół. W kazaniach napominali dziedziców, że nie powinni oni bronić swym poddanym uczenia dzieci, lecz stosować się w tej dziedzinie do zaleceń władz kościelnych. Akcja duchowieństwa nie zawsze jednak odnosiła zamierzony skutek, zwłaszcza w okolicach, w których Massalski nie cieszył się wśród szlachty wielkim mirem. Tam też pojawiały się najczęściej wypowiedzi negujące potrzebę oświaty dla chłopów i krytykujące akcję zakładania szkółek. Jeden z proboszczów, oddając te nastroje, pisał: „poddanym swoim zabraniają (panowie) szkół i kiedyś im to kilka razy mówił, dali mi się z tym słyszeć: »niechaj JOKs. biskup wileński swoje daje do szkół«”<sup>43</sup>.

Nastroje te spowodowały, że wiele szkółek powstałych przed 1777 r. zanikało w latach następnych. Pierwszy gwałtowny spadek ilości szkół wiązał się zapewne ze sprawą kodeksu Zamojskiego. W roku 1781 było ich już tylko 276, a w 1782 — 251<sup>44</sup>.

#### IV

Kwestia włościańska i związana z nią sprawa oświaty parafialnej, szeroko dyskutowana w środowiskach litewskiej szlachty, nie znalazła w początku lat osiemdziesiątych żadnego oddźwięku na terenie Szkoły Głównej W. Ks. Litewskiego. Rektor Szkoły Marcin Poczobut, żywo zazwyczaj reagujący na ważniejsze wydarzenia w kraju, nie zabierał głosu

<sup>41</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 1389, Protokół listów okólnych i partykularnych od JOKscia Jmci I. Massalskiego pisanych roku 1783..., s. 1—2, Respons na list JW Brzostowskiego..., 1 I 1783.

<sup>42</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 1121, Wizyta generalna [...], odprawiona w Trokielach r. 1782..., nlb.

<sup>43</sup> Biblioteka Lit. Ak. Nauk rkps F43 6773, Opisanie kościoła kamieńskiego r. 1782, k. 6.

<sup>44</sup> J. Kurczewski (*op. cit.*, s. 286—312) podaje zestawienie szkół parafialnych w latach 1781—1782 na podstawie raportów z wizyt dziekańskich. Brak kompletnych raportów z lat następnych uniemożliwia sporządzenie pełnej statystyki

w tych sprawach. Karpowicz i Kaliński w mowach wygłaszanych w Szkole również nie poruszali problemu oświaty parafialnej. Poczobut, jako redaktor „Gazet Wileńskich”, zamieścił wprawdzie na ich łamach dwie krótkie wzmianki o szkółce w Pawłowie Brzostowskiego i w Worniach, siedzibie biskupa żmudzkiego, Gedroycia, ale był to raczej ukłon w stronę ich wpływowych fundatorów niż zamierzona propaganda oświaty parafialnej<sup>45</sup>. Na tym tle staje się zrozumiałe, że z chwilą wydania przez Komisję *Ustaw* i przekazania szkółek parafialnych pod opiekę wyżej zorganizowanych szkół średnich władze szkolne na Litwie nie wykazywały troskliwości o rozwój i losy szkółek wiejskich.

W świetle XXII rozdziału *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej* szkoły parafialne oddano pod nadzór rektorów szkół wydziałowych i prorektorów szkół podwydziałowych. Obowiązkiem prorektorów było wizytowanie wszystkich szkół działających na podległym im terenie i nadzorowanie ich pracy. Natomiast rektorowie wydziałowi powinni wizytować szkoły parafialne „w miarę sposobności”. Co trzy miesiące nauczyciele parafialni mieli przysyłać do bezpośrednich zwierzchników raporty o stanie szkół. Oprócz tego Komisja poleciła swoim wizytatorom w miarę możliwości odbywać wizyty szkół parafialnych<sup>46</sup>.

Te postanowienia *Ustaw* nie były jednak na Litwie realizowane. Rektorowie wydziałowi, odbywający wizyty swoich wydziałów, bardzo nieregularnie docierali nawet do podległych sobie szkół podwydziałowych. Nic więc dziwnego, że w zachowanych raportach rektorów wydziałów nie można znaleźć żadnych informacji o szkołach parafialnych. Prorektorowie natomiast nie mieli nawet pełnego wykazu tych szkół, podlegających formalnie ich opiece. Szkoła Główna ze swej strony nie przedsięwzięła żadnych kroków, aby zapewnić wykonanie obowiązków nałożonych jej w tej dziedzinie przez *Ustawy*.

Oczywiście Poczobut po objęciu urzędu rektorskiego w 1780 r. wymagał od podległych mu rektorów i prorektorów doniesień o szkołach znajdujących się w ich okręgach. Takie informacje przekazywane w bezpośredniej korespondencji były bardzo szczegółowe, gdy w grę wchodziły szkoły pseudoparafialne przeważnie z *Alwarem* i starymi metodami ucze-

---

tych szkół od 1783 do 1792 r. Dane z zachowanych raportów dziekańskich i informacje podawane przez wizytatorów generalnych wysyłanych z ramienia KEN i Szkoły Głównej W. Ks. Litewskiego pozwalają stwierdzić, że było ich co najmniej w roku 1783 — 40; w 1784 — 21; w 1785 — 13; w 1786 — 18; w 1787 — 13; w 1788 — 12; w 1789 — 19; w 1790 — 15; w 1791 — 11; w 1792 — 8.

<sup>45</sup> „Gazety Wileńskie”, Wilno 20 III 1782; Suplement do „Gazet Wileńskich” 24 V 1783.

<sup>46</sup> *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, oprac. S. Tync. Wrocław 1954, Biblioteka Narodowa S. I, nr 126, *Ustawy*, rozdz. IV, s. 610, rozdz. VIII, s. 633, rozdz. XXII, s. 699; T. Mizia, *op. cit.*, s. 91, 92.

nia łaciny. Kryła się za tym troska zarówno Komisji, jak i Szkoły Głównej o likwidowanie tych szkół. Prowadzący je zakonnicy uprawiali demagogiczną propagandę przeciw *Ustawom* i programom Komisji wśród rodziców i w ten sposób odciągali młodzież od legalnych szkół średnich. Jeżeli jednak szkołka nie przekraczała ram wyznaczonych dla szkół parafialnych, jej istnienie kwitowano krótkim stwierdzeniem, nie wdając się w opisywanie realizowanego w niej programu, liczby dzieci, kwalifikacji nauczyciela itp.

Przy takim nastawieniu Szkoła Główna nie miała żadnego wpływu na działalność istniejących szkółek. Również coroczne wizyty generalne nie dawały pełnego obrazu tych szkół. Instrukcja Komisji z 1783 r. dla wizytatorów szkół litewskich zlecała im wytyczenie granic podwydziałów i ustalenie, które szkółki mają podlegać poszczególnym prorektorom, oraz nakazywała, „aby, nim Komisja wyda potrzebne szkołom parafialnym książki, podali tymczasem ich dyrektorom łatwy i użyteczny sposób dawania nauk czytania, pisania, rachunków, nauki chrześcijańskiej i moralnej i innych gospodarskich wiadomości”<sup>47</sup>. Wizytatorowie jednak, obciążeni głównie troską o wprowadzenie *Ustaw* do szkół średnich, zwracali mało uwagi na szkoły parafialne. Szkoła Główna w instrukcjach dla wizytatorów znacznie bardziej zawęziła ich obowiązki wobec szkół parafialnych. W 1784 r. poleciła Ksaweremu Boguszowi wizytowanie tylko szkółek napotkanych po drodze i zasięganie o innych wiadomości od rektorów i prorektorów. W roku 1785 pominięto szkoły parafialne zupełnym milczeniem. Dopiero kiedy Komisja przypomniała Szkole Głównej o obowiązku składania raportów również o szkołach parafialnych, włączono ponownie odpowiedni punkt do instrukcji w 1789 roku<sup>48</sup>.

Skryształizowanie poglądów Komisji na zadania szkół parafialnych nastąpiło dopiero podczas opracowywania *Ustaw*. Jeszcze bowiem *Przepisy dla szkół parafialnych* z 1780 r. przewidywały, że powinny one rozwiązać przede wszystkim problem kształcenia ubogiej szlachty. Pod tym kątem rozszerzały znacznie ich program nauczania w porównaniu z *Przepisem* z 1774 roku. Obok rozszerzonej nauki czytania, pisania i rachunków, którą do czasu wydania osobnego podręcznika polecały oprzeć na książkach dla pierwszych klas szkół średnich, wprowadzały nauczanie gramatyki języka polskiego, łaciny, nauki moralnej i rozszerzonej nauki religii. Kiedy jednak okazało się, że szlachta nie chciała, aby jej dzieci uczyły się razem z chłopskimi, Komisja w 1782 r. ustanowiła osobny fundusz dla kształcenia ubogiej szlachty, a w programie szkół parafialnych dokonała nowych zmian. *Ustawy* z 1783 r. dostosowywały go tylko do po-

<sup>47</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 74, k. 1—3; mikrofilm w Pracowni Dziejów Oświaty PAN.

<sup>48</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 104, 105.



trzeb dzieci chłopskich i mieszczańskich. XXII rozdział *Ustaw* stwierdzał wyraźnie, że celem szkół parafialnych jest „oświecenie ludu około religii, około powinności stanu jego, około robót i przemysłu w tymże stanie”. Dlatego usunięto z programu nauczania łacinę, a wykształcenie uczniów szkół elementarnych ograniczono jedynie do czytania, pisania i rachunków. Ten skromny zasób wiadomości miały rozszerzać podstawowe informacje z zakresu rolnictwa, a w szkołach miejskich poznawanie rzemiosł i handlu. Przewidziano również w *Ustawach* naukę „obyczajową”, a także wychowanie religijne. Wszystkie te przedmioty miały być w szerszym zakresie nauczane w szkołach miejskich, natomiast na wsiach podawane w mniejszym wymiarze. *Ustawy* nie precyzowały jednak dokładnie zakresu nauczania ani w jednym, ani w drugim stopniu organizacyjnym szkół parafialnych<sup>49</sup>.

Wprowadzane przez Komisję zmiany programowe znajdowały nieznaczące odbicie w pracy litewskich szkół parafialnych, o czym świadczy spora liczba szkół z łaciną w programie nauczania już po wydaniu *Ustaw*. W tych szkołach uczyli się bowiem synowie szlachty zaściankowej. Ponieważ nauczanie ubogiej szlachty miało być zorganizowane w osobnych konwiktach, niektórzy wizytatorowie próbowali walczyć o usunięcie łaciny ze szkół parafialnych. Wysiłki ich były tym bardziej uzasadnione, że szkoły te miały tendencje do przekształcania się w nielegalne szkoły średnie. Zalecenia w tej dziedzinie wizytatorów, odwołujące się do *Ustaw*, nie były jednak skrupulatnie przestrzegane. Trefler np., po wizytacji w 1786 r. szkoły w Janowie, zalecił prorektorowi pińskiemu, aby ją często wizytował i dopilnował wprowadzenia nowego elementarza, a także ścisłego przestrzegania odpowiednich przepisów *Ustaw*. Tymczasem w programie tej szkoły jeszcze w 1788/89 r. znajdowała się łacina nauczana przy pomocy *Alwara*<sup>50</sup>. Inni wizytatorowie wysyłani ze Szkoły Głównej Litewskiej zwracali mniejszą uwagę na te zagadnienia. Bieńkowski, Pilchowski i inni nie kwestionowali nauczania w szkołach elementarnych początków łaciny, jeśli ono nie przekraczało podstawowych wiadomości gramatycznych. Ten tolerancyjny stosunek wizytatorów do szkółek, przekraczających przepisy *Ustaw*, wynikał zapewne stąd, że dla dużej części ubogiej szlachty stanowiły one jedyną możliwość zdobycia nieco szerszej wiedzy, zwłaszcza że konwikt, zorganizowany przez KEN w Wilnie, nie miał możliwości zapewnienia miejsca wszystkim zgłaszającym się licznie kandydatom<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 59 i nast.; M. Mitera-Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1966, s. 105–109; *Komisja Edukacji Narodowej...*, oprac. S. Tync, *Ustawy*, rozdz. XXII, s. 700.

<sup>50</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 208, 209.

<sup>51</sup> Na przykład w 1791 r. do siedmiu wakujących miejsc w konwikcie dla ubogiej szlachty w Wilnie było 148 kandydatów, „Gazety Wileńskie” 15 X 1791.

Większość jednak szkółek, organizowanych zarówno przez kler, jak i przez magnatów, realizowała program nakreślony przez Massalskiego w 1774 roku. Nie wychodziły one poza naukę czytania i pisanie; rachunków uczyły tylko wówczas, jeżeli nauczyciel posiadał rozeznanie w tym przedmiocie. W szkołkach magnackich, jak na to wskazuje szkoła w Szczorsach, utrzymywana przez Chreptowicza, prowadzono również naukę moralną, która objaśniała dzieciom chłopskim ich powinności względem pana, zgodnie prawdopodobnie z elementarzem<sup>52</sup>. Nie znajdujemy natomiast w źródłach śladu, aby w którejsz ze szkół stosowano zalecenia *Ustaw* nauczania elementów wiedzy rolniczej.

We wszystkich szkołach parafialnych na Litwie poświęcano sporo uwagi nauce religii. Obejmowała ona chóralny śpiew pieśni kościelnych, katechizm, modlitwy, ministranturę, a także udział w codziennych nabożeństwach. Na wychowanie religijne młodzieży chłopskiej i mieszczańskiej kładła obok kleru nacisk również szlachta.

Pełną realizację przewidzianego przez Komisję Edukacji programu nauczania dla szkół parafialnych uniemożliwiał niski poziom ich nauczycieli. Komisja nie miała żadnej kontroli nad ich dobozem. Po likwidacji w 1782 r. seminarium nauczycieli szkół parafialnych w Wilnie Komisja nie zorganizowała innej formy ich kształcenia. Nauczyciele, zatrudnieni w litewskich szkołach parafialnych, nie tworzyli bynajmniej jednolitej grupy. Obejmowała ona bowiem zarówno ludzi świeckich, jak i kler; część z nich, jak świadczą informacje dziekanów, pochodziła z ubogiej szlachty, część wywodziła się z rodzin chłopskich<sup>53</sup>. Nie uregulowano żadnym zarządzeniem wysokości uposażeń nauczycieli parafialnych. Wysokość ich wynagrodzeń i forma, w jakiej je otrzymywali, zależała od umowy z proboszczami, czy też z dziedzicami. Bardzo często wynagrodzenie pieniężne zastępował ekwiwalent w naturze bądź wydzielony przez proboszcza kawałek ziemi do uprawy. Najcięższe było położenie tych nauczycieli, którzy otrzymywali opłaty od rodziców kształconych dzieci. Często możliwość dodatkowego zarobku dawała nauczycielom funkcja organisty<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 80, J. Erdman: Raport wizyty generalnej odprawionej w r. 1787, k. 12. Mikrofilm w Pracowni Dziejów Oświaty PAN.

<sup>53</sup> W parafii zelwieńskiej dyrektor Piotr Kryszan obowiązany był płacić plebanowi czynsz i „pełnić powinność”, ale „za utrzymywanie szkoły i kantorii uwolnionym jest od obojga”: Biblioteka Uniw. Wil. rkps B54 460, Opisanie plebanii zelwieńskiej w powiecie wołkowyskim [...] czasu wizyty generalnej dziekańskiej w r. 1783, nlb.

<sup>54</sup> W Nowym Dworze w dekanacie lidzkim nauczyciel był jednocześnie organistą. „Ma pensję od JKsdza złp. 50, na stole JmKsdza Plebana ma do tego darowiznę i z parafii, jaki taki przychód”. Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 838 Opisa-

Nic nie wskazuje na to, aby proboszczowie, utrzymujący szkoły parafialne, korzystali z jakiegokolwiek formy pomocy finansowej kapituły czy Komisji Edukacji. Konstytucja sejmu z 1774 r., która uwalniała ich od obowiązku płacenia podatku podymnego, nie była na Litwie przestrzegana<sup>55</sup>. Nie należy się więc dziwić, że biedniejsze parafie nie mogły ponieść kosztów utrzymania szkółek i ich proboszczowie zamykali je pod różnymi pretekstami.

## V

Massalski, nie znajdując ani pomocy w Komisji, z której zresztą wycofał się zupełnie około 1780 r., ani zrozumienia w społeczeństwie, prowadził pracę nad podnoszeniem poziomu umysłowego chłopów tylko za pośrednictwem podległego sobie kleru. Aby nie drażnić niechętnej ku niemu szlachty, starał się od czasu jubileuszu kościelnego nie nadawać rozgłosu własnym inicjatywom oświatowym. Po jubileuszowym kazaniu Karpowicza, które wywołało wiele protestów szlachty, orientującej się doskonale, że treść jego była aprobowana przez zwierzchnika diecezji wileńskiej, ograniczał się on przeważnie tylko do instrukcji dla kleru i zarządców majątków kościelnych.

Charakterystyczna dla tego okresu jest tzw. *Ustawa generalna na włość uborcą*, należąca do dóbr stołowych Massalskiego<sup>56</sup>. Zalecał on w niej poddanym, aby oddawali dzieci do szkoły parafialnej, przyrzekając tym, które ją ukończą, oczyszczowanie i wolność osobistą.

Jest moim pragnieniem — zapewniał — ażeby lud, władzy mojej od Boga powierzonej, był najszczęśliwszy. A że do tego przyjść nie może bez oświecenia, przeto obowiązuję i dworską zwierzchność, aby do szkoły koniecznie stawali się przyprowadzić i wszystkich gospodarzów, ażeby przez miłość swojego potomstwa oddawali one do szkół parafialnych i gdy się tam wyćwiczą w przyzwoitych stanowi naukach, doznają więcej moich względów i ojcowskiego na siebie serca przez powiększenie każdego fortuny i nadanie mu zupełnej wolności, zostawując zawsze przy pomiernej tylko i dobrowolnie postąpionej daninie.

nie beneficjum nowodworskiego (...) r-u 1782, nlb; w parafii madziolskiej dyrektor „JP Antoni Ossoliński (...) pensji pewnej nie ma sobie wyznaczonej. Rodzice płacą mu za każdego syna po zł dwa, a WJMks pleban przykłada się do utrzymania stołu dla niego”. Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 801, Akt wizyty generalnej dziekańskiej ekspediowanej w Madziolu roku 1786, k. 48.

<sup>55</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 1389, s. 31, 32, List cyrkularny do dziekanów 7 II 1783.

<sup>56</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 137, Inwentarz dóbr poleskich stołowych JOKscia Jmci Ignacego Massalskiego (...) Uborć nazwanych (...) 1780 ADM spisany, s. 50; rkps B53 172, Inwentarz klucza uborckiego (...) r. 1785 sporządzony, nlb.

Ponieważ inwentarze gospodarcze nie zawierały z reguły opisu szkół, trudno stwierdzić, jak to zalecenie było realizowane. Nie wiadomo również, czy w innych majątkach w dobrach biskupa obowiązywały podobne zarządzenia. Przytoczone jednak słowa Massalskiego dowodzą, że jego zainteresowanie oświatą chłopów, zrodzone na gruncie poglądów filozoficzno-ekonomicznych, nie wygasło po odejściu z Komisji. Wskazują również, że uzależniał on przejście na nowy system gospodarowania od odpowiedniego oświecenia chłopów.

Nie ustając w zabiegach o zorganizowanie szkolnictwa parafialnego na terenie swojej diecezji, Massalski wydał w 1781 r. *Uniwersał do podległego sobie kleru*, przypominając mu obowiązki na polu oświecenia ludu<sup>57</sup>. Dziekanom natomiast polecał przeprowadzenie dokładnych wizytacji szkółek przy okazji wizytowania parafij i umieszczania w raportach szczegółowych informacji o stanie każdej z nich. W wydanym w 1782 r. *Modeluszu* do wizyt dziekańskich, w punkcie dotyczącym szkół postulował, aby sprawozdania zawierały opis budynku szkolnego, charakterystykę nauczyciela, jego stosunku do dzieci, programu nauczania przez niego realizowanego, używanych podręczników, a także stosunku szlachty i chłopów do szkoły<sup>58</sup>. Jeżeli proboszcz nie utrzymywał szkółki, dziekani podawali przyczynę tego i zostawiali zalecenie jej zorganizowania.

Szukając różnych dróg dotarcia do szlachty z problematyką społeczną i oświatową, Massalski nakładał na duchowieństwo obowiązek poruszania tych spraw w kazaniach. Wśród zaleconych przez niego tematów kazań misyjnych, prowadzonych od 1781 r. przez dominikanów, znajdowały się zachęty zakładania ogrodów owocowych, podejmowania się użytecznych prac, jak naprawa dróg, budowanie mostów itp. Polecał także, aby kaznodzieje mówili o wychowaniu dzieci i przypominali wiernym, że „największym pożytkiem publicznym” są szkoły parafialne<sup>59</sup>.

Na zalecanie tego rodzaju problematyki wpływał niezbyt wysoki poziom ekonomiczny W. Ks. Litewskiego. Niski stan rolnictwa wywoływał częste okresy głodu wśród chłopów, o których donosili dziekani; zły stan dróg utrudniał komunikację i wymianę towarową. Okazuje się więc, że biskup wileński, znany głównie ze swej działalności w Komisji Edukacji Narodowej bądź z działalności politycznej, starał się również o podniesienie stanu gospodarczego kraju. We własnych majątkach i w posiad-

<sup>57</sup> J. Kurczewski, *op. cit.*, s. 145.

<sup>58</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 1388, Protokół listów ogólnych..., k. 75 List cyrkularny do dziekanów 26 II 1782. Wprawdzie żaden z egzemplarzy *Modeluszu* nie zachował się, ale porównując doniesienia dziekanów o szkołach można stwierdzić, że Massalski żądał od nich właśnie informacji.

<sup>59</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 1413, *Protocollum Actorum Curiae*, 12 VII 1781; rkps B53 1414, *Protocollum Actorum Curiae*, 7 IX 1785.

łościach kapitulnych drogą odpowiednich zarządzeń, a także osobistymi interwencjami zabiegał o złagodzenie wyzysku chłopów przez rządców. W 1783 r. zwracał się w tej sprawie do cześnika wiłkomirskiego Zawadzkiego, wzywając go do obrony chłopów „od gwałtownego podwójnych czynszów wyboru”, a także, aby „nie dozwalał tychże chłopów z ostatniego majątku niszczyć”<sup>60</sup>. Dowodzi to, że Massalski w dobrze pojętym interesie własnym starał się wcielić w życie zasadę fizjokratów, że przez zabezpieczenie bytu materialnego chłopów można zwiększyć dochodowość własnych majątków.

W latach osiemdziesiątych wśród wyższego duchowieństwa katolickiego na Litwie pogłębiało się zrozumienie znaczenia oświaty parafialnej dla interesów Kościoła. Dziekani, wizytujący prawdopodobnie zgodnie z *Uniwersalem* Massalskiego z 1781 r. swoje parafie, zaczęli dostrzegać zanikanie więzi między parafianami a Kościołem. Wskazują na to powtarzające się w inwentarzach majątków kapitulnych z tego okresu zalecenia dla rządców, aby dopilnowywali wypełniania obowiązków religijnych przez włościan, uczestniczenia w nabożeństwach niedzielnych oraz apele pod adresem proboszczów, aby uczyli chłopów podstawowych prawd wiary. Dziekani, wizytujący parafie, uciekali się nawet do wyznaczania kar na uchylających się od niedzielnych nabożeństw<sup>61</sup>. Nieznajomość podstawowych prawd wiary wśród chłopów, stwierdzana przez dziekanów podczas wizytacji w miejscowościach, w których nie było szkół, skłaniała ich do energicznych zabiegów o zorganizowanie stałego nauczania młodzieży. Było to stosunkowo proste w majątkach należących do kapituły, w których dziekan mógł przeznaczyć część dochodów na utrzymanie nauczyciela. W ten sposób postąpili np. kanonicy: Antoni Kruszewski i Ignacy Houwald, którzy zawiadomili kapitułę wileńską, że „najgrubsza niewiedomość włościan w rzeczach religii tyjących się i odpowiadająca onej ciemnota plebanów przekonały nas o potrzebie ustanowienia szkółek parafialnych dla jakiegokolwiek młodzieży oświecenia”<sup>62</sup>.

Natomiast w parafiach, obejmujących dobra szlacheckie, ich właściciele odnosili się nadal niechętnie do oświaty ludu. W 1788 r. dziekan Michał N. Staniszewski po przeprowadzeniu wizyty parafii holszańskiej pisał, że panowie, nie zważając na napomnienia proboszcza, „w tym je-

<sup>60</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B 53 1389, Protokół listów okólnych..., s. 1. List do JWPana Zawadzkiego, cześnika wiłkomirskiego 1 I 1783.

<sup>61</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 97, Inwentarz dóbr (...) seminaryjskich (...) roku 1788 sporządzony, nlb; Leningradskoje Otdielenije Instituta Istorii Akademii Nauk SSSR, Materiały po historii Polski, Protokoły wielnskiej konsistorii, k. 61. Ekstrakt wizyty generalnej cerkwi zdzięciolskiej.

<sup>62</sup> Biblioteka Lit. Akad. Nauk rkps F43 474, Acta Capituli Vilnensis, t. XXXII, 1788—1792, s. 191, sesja 13 XI 1791.

szcze grubym zostają uprzedzeniu, które tamuje wolność poddaństwu edukacji". Jedyną możliwość radykalnej poprawy tych przesądów widział Staniszewski w konstytucji sejmowej, „która edukacją chłopskich dzieci w rzędzie praw narodowych umieści, a na sprzeciwiających się równie jak na gwałcicieliwłoży kary”<sup>63</sup>. Wypowiedź ta dowodzi, że przeszło dziesięć lat trwająca propaganda szkółek parafialnych nie potrafiła poczynić poważniejszych wyłomów w tradycyjnej niechęci do nich większości szlachty.

## VI

O rozwoju szkół parafialnych decydowało w niemałym stopniu zrozumienie ich roli zarówno przez ludność miejską, jak i chłopów. Niestety i w tej dziedzinie łatwo dostrzec poważne trudności, które musieli pokonywać organizatorzy szkół. Dowodzi tego między innymi fakt, że w miastach litewskich, które miały szkoły podwydziałowe, szkoły parafialne były rzadkim zjawiskiem. Upoważnia to do przypuszczenia, że mieszczaństwo woleli posyłać swoje dzieci od razu do pierwszej klasy szkoły średniej. Za taką hipotezą przemawia fakt, że właśnie początkowe klasy były najbardziej liczne, a uczniowie, rozpoczynający naukę, nie umieli często ani pisać, ani czytać<sup>64</sup>. Tam, gdzie szkoły średniej nie było, bogatsi mieszczaństwo za przykładem zamożnej szlachty utrzymywali „dyrektorów”, ignorując istniejącą szkołę parafialną. Jedynie w Brześciu Litewskim władze miejskie zawarły kontrakt z bazylianami, zobowiązujący ich do nauczania dzieci mieszczańskich rachunków oraz czytania i pisania po polsku, po łacinie i po rusku. Szkołka ta istniała do 1792 r., przygotowując część uczniów do dalszej nauki w szkole wydziałowej<sup>65</sup>. Podobna miejska szkołka istniała w Słonimie; prowadzona była przez bernardynów. Uczyli oni dzieci miejscowej biedoty czytania, pisania, rachunków i „samych początków” łaciny. Szkołka ta zyskała szczególne uznanie wizytatora T. Obrąpalskiego, który nawet proponował w 1791 r. Poczobutowi zamieszczenie o niej wzmianki w „Gazetach Wileńskich”<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> Biblioteka Lit. Akad. Nauk rkps F43 2118, Inwentarz całego dekanatu oszmiańskiego... (1784—1789), s. 342, 343.

<sup>64</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 89, F. Bieńkowski, Raport o szkołach w W. Ks. Litewskim (...) wizytowanych w roku 1783; mikrofilm w Pracowni Dziejów Oświaty PAN.

<sup>65</sup> Biblioteka Lit. Akad. Nauk rkps F17 47, Dzieje klasztoru brzeskiego ks. ks. bazylianów do roku 1797 doprowadzone, k. 6; Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 76, F. Bieńkowski, O stanie szkół W. Ks. Lit. (...) wizytowanych roku 1786; mikrofilm w Pracowni Dziejów Oświaty PAN.

<sup>66</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 114 T. Obrąpalski do M. Poczobuta, list z 19 VII 1791 r.

W przeciwieństwie do mieszczaństwa chłopci odnosili się najczęściej nieufnie do szkółek utrzymywanych zarówno przez kler, jak i przez dziedziców<sup>67</sup>. Raporty dziekanów wskazują, że proboszczowie litewscy stykali się w wielu wsiach z zupełną obojętnością chłopów wobec szkoły i całkowitym niezrozumieniem znaczenia oświaty. Ten obojętny czy wręcz niechętny stosunek chłopów do oświaty był jedną z charakterystycznych cech ustroju feudalnego, który nawet w wypadku zdobycia wykształcenia przez ludność poddańczą nie dawał jej żadnej możliwości awansu. Nie należy przy tym zapominać, że posyłanie dzieci do szkoły odrywało je od zajęć gospodarskich i pozbawiało rodziców pomocy w wykonywaniu ich ciężkich obowiązków pańszczyźnianych i zwiększało niebezpieczeństwo głodu w miesiącach zimowych. Jeden z proboszczów tak charakteryzował przyczyny, z powodu których chłopci nie chcieli posyłać dzieci do szkoły: „Jedni dla chybionego temi laty zboża urodzaju, drudzy dla nieprzekonanej prostoty nauki sądzą za rzecz niepotrzebną onym”<sup>68</sup>.

Pewną rolę w zanikaniu szkółek w niektórych parafiach odgrywały również względy wyznaniowo-narodowościowe, zwłaszcza na Białorusi, gdzie ludność obrządku greckiego nie chciała posyłać dzieci do szkół przy parafiach katolickich<sup>69</sup>.

Nie sprzyjała także rozwojowi szkół zbyt natarczywa akcja ze strony plebanów bądź przymus stosowany w niektórych majątkach. W takich wypadkach bowiem budziły się obawy u chłopów, że szkoła stanie się narzędziem jeszcze większego wyzysku pańszczyźnianego. W miasteczku Łunna, należącym do ekonomii królewskiej, chłopci przestali natychmiast oddawać dzieci do szkoły, gdy tylko „ustał nakaz dworu”, wydany z polecenia Tyzenhauza. Prawdopodobnie dzieci po ukończeniu szkoły parafialnej były zabierane do prowadzonych przez niego manufaktur. Gdzie indziej proboszcz stwierdzał, że chłopci nie chcą uczyć dzieci z obawy, że po ukończeniu szkoły zostaną zabrane do wojska. „Przed tym — pisał tenże pleban — gdy tak częstego i niemal ustawicznego nie mieli o to perswadowania, daleko ich więcej po miasteczkach i wsiach trzymało dyrektorów”<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 96; G. Piramowicz, *Powinności nauczycielstwa oraz wybór mów i listów*, wstęp i oprac. K. Mrozowska, Wrocław—Kraków 1959, Wstęp, s. LXXXIV—LXXXV.

<sup>68</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 645, Opisane beneficjum ławaryskiego (...), r-u 1783..., s. 24.

<sup>69</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 104; Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 680, Opisane stanu plebanii łukonickiej (...) w roku 1784, nlb; rkps B53 765, Inwentarz kościoła mołczadzkiego... (1786), nlb.

<sup>70</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 686, *Visitatio generalis ecclesiae parochialis Lunnensis* (...) AD 1782, nlb; rkps B53 1004, Akt wizyty generalnej (...) w Świrze roku 1782.

Informacja ta wskazuje, że na Litwie dość wcześnie, bo już w początku lat osiemdziesiątych XVIII stulecia, część ludności wiejskiej odczuwała potrzebę zdobycia elementarnej wiedzy. Chłopi nawet z własnej inicjatywy angażowali nauczycieli i utrzymywali ich wspólnym kosztem, szczególnie gdy zbyt duża odległość od kościoła utrudniała posyłanie dzieci do szkoły albo zmuszała do utrzymywania ich na stancjach. Wizytator parafii w Niestaniszkach pisał w 1783 r., że chłopi utrzymują na wsiach dwóch nauczycieli. Jeden z nich uczył dziewięcioro dzieci, a drugi sześcioro. Nauczyciele ci, po nauczaniu dzieci czytania i pisania w jednej wsi, przynosili się do innej. Podobna sytuacja była w parafii kiernowskiej, a w Trokielach dzieci same uczyły się wzajemnie czytania<sup>71</sup>.

## VII

Słabe stosunkowo wyniki pracy kleru nad oświatą ludu i małe w zasadzie zainteresowanie Komisji Edukacji Narodowej szkołami parafialnymi skłoniło Sejm Czteroletni do powierzenia opieki nad kształceniem dzieci w zakresie elementarnym, utworzonym w 1789 r. komisjom porządkowym cywilno-wojskowym. Rozpoczęcie przez nie działalności oznaczało, szczególnie na Litwie, przejęcie z rąk kleru całkowitego zwierzchnictwa nad szkolnictwem parafialnym przez władze świeckie, odpowiedzialne przed sejmem.

Obowiązkiem komisji litewskich miało być zorganizowanie między innymi przy każdej plebanii szkoły „dla oświecenia ciemnej prostoty poddaństwa”. Szkoły te miały ograniczyć się do nauczania jedynie czytania i pisania<sup>72</sup>.

Wobec prawie zupełnego braku materiałów źródłowych trudno zobrazować dokładnie działalność komisji porządkowych na Litwie. W tej sytuacji warto zatrzymać się nad rozporządzeniem komisji powiatu grodzieńskiego z 1790 r., które nałożyło na mieszczan grodzieńskich obowiązek posyłania dzieci do utrzymywanej przez proboszcza szkoły<sup>73</sup>. Dzieci miały rozpoczynać naukę w siódmym roku życia, a kończyć po otrzymaniu od bakałarza świadectwa, że opanowały sztukę czytania i pisania i znają zasady wiary. Dotyczyło to chłopców i dziewcząt. Nad wykonaniem tego zarządzenia miał czuwać specjalny urzędnik, powołany przez komisję powiatu grodzieńskiego. Komisja postulowała również, aby star-

<sup>71</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps B53 826, Akt wizyty generalnej (...) w Niestaniszkach roku 1783, nlb; rkps B53 514, Akt wizyty generalnej (...) w Kiernowie roku 1782, nlb; rkps B53 1121, Wizyta generalna w Trokielach roku 1782, nlb.

<sup>72</sup> T. Mizia, *op. cit.*, s. 150, 151.

<sup>73</sup> Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa powiatu grodzieńskiego, (Grodno 1790), nlb.



sze ubogie dziewczęta przygotowywano do pracy w miejscowych manufakturach, co świadczyło o nawrocie do praktyk zapoczątkowanych przez Tyzenhauza.

Oprócz szkół zakładanych przy plebaniach komisje porządkowe upowszechniły na Litwie instytucję nauczycieli utrzymywanych przez poszczególne wsie. Dowodzą tego dwa raporty plebanów o stanie oświaty z 1790 roku<sup>74</sup>. W parafii kalwaryjskiej — jak donosił pierwszy raport — oprócz szkoły przy plebanii w mieście, w okolicznych wioskach za wiedzą i pozwoleniem proboszcza pracowało sześciu „bakałarzów”. Kształcili oni 110 chłopców i 32 dziewczęta, ucząc ich czytania i pisania. W parafii łyntupskiej, leżącej w dobrach Hylzenowej, było dwudziestu nauczycieli wiejskich, którzy uczyli zarówno dzieci chłopskie, jak i z zaścianków szlacheckich.

Działalność komisji porządkowych cywilno-wojskowych na Litwie spowodowała w dobie Sejmu Czteroletniego wzrost zainteresowania wśród szlachty rozwojem oświaty parafialnej. Za przykładem komisji kler również zaczął w tym okresie szukać nowych sposobów zachęcenia chłopów do nauki, podniesienia znaczenia szkoły w oczach społeczeństwa. Zwracając się w tej sprawie do prorektora szkoły podwydziałowej w Postawach, okoliczni plebani zażądali, aby odbywał on wizyty szkółek przez nich prowadzonych „dla własnego (ich) zaszczytu i zachęcania uczniów do nauk”<sup>75</sup>. Do władz szkolnych zwracała się również szlachta powiatu rzeczyckiego z prośbą o założenie szkoły parafialnej dla młodzieży szlacheckiej i „różnej kondycji”<sup>76</sup>. Wyraźne ożywienie w dziedzinie oświaty, które było niewątpliwie wynikiem działalności komisji porządkowych cywilno-wojskowych, zostało sparaliżowane powstaniem konfederacji targowickiej i wkroczeniem na Litwę wojsk rosyjskich.

Przedstawione dowody źródłowe wskazują, z jak olbrzymimi trudnościami, i to różnorodnej natury, musieli walczyć w czasie Komisji Edukacji Narodowej zwolennicy elementarnego szkolnictwa. Zbadane źródła dowodzą, że sama Komisja nie miała w tej dziedzinie ani wyraźnego zarysowanego planu, ani nie wykazywała należytej energii w realizowaniu własnych zamierzeń. Odgrywała tu rolę nie tylko obawa człon-

<sup>74</sup> Biblioteka Lit. Akad. Nauk rkps F136 81, Raport [o] ludności plebana kalwaryjskiego... roku 1790, k. 62; rkps F43 7184, Raport o studentach i bakałarzach do Komisji Wojskowej i Cywilnej Porządkowej w parafii łyntupskiej roku 1790, nlb. Raport ten zawiera wykaz uczących się dzieci z 26 wiosek i zaścianków, należących do parafii łyntupskiej. Uczyło się tam 293 chłopców i 279 dziewcząt „wioskowych” oraz 166 chłopców i 141 dziewcząt „zaściankowych”.

<sup>75</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 121, Ks. J. Cymerman do M. Poczobuta z Postaw 5 II 1792.

<sup>76</sup> Biblioteka Uniw. Wil. rkps DC 46, k. 22, lise do Poczobuta z dn. 18 VI 1789.

ków Komisji przed utratą popularności w masach szlacheckich, nastawionych zdecydowanie wrogo do oświaty chłopów, ale także ostrożność większości z nich przy wprowadzaniu w życie nowości, która mogła przynieść niebezpieczne skutki dla całego ustroju feudalnego. Na tym tle rysują się dodatnio wieloletnie zabiegi Massalskiego o rozkrzewienie oświaty chłopów na Litwie. Zasługują one na uwagę, mimo że program tej oświaty ograniczał się zwłaszcza do najbardziej niezbędnego minimum, a przed zgubnymi ewentualnie dla szlachty skutkami jego realizacji miało zabezpieczać odpowiednio ukierunkowane wychowanie religijne i moralne dzieci chłopskich. Znaczenie wysiłków Massalskiego jest tym większe, że doprowadziły one w niektórych wsiach do przełamania wśród chłopów obojętności, a nawet niechęci do kształcenia dzieci, a tu i ówdzie do utrzymania nauczycieli własnym kosztem.

ИРЕНА ШЫБЯК

### ПРИХОДСКИЕ ШКОЛЫ В ВЕЛИКОМ КНЯЖЕСТВЕ ЛИТОВСКОМ В ГОДЫ ФУНКЦИОНИРОВАНИЯ ЭДУКАЦИОННОЙ КОМИССИИ

#### Сокращенное изложение

Эдукационная Комиссия (1773—1792) занялась, в частности, разработкой программ и основ организации приходских школ. Первоначально, по-видимому, под влиянием Игнация Массальского, первого председателя этой комиссии, была принята концепция совместного начального обучения для детей простого люда и шляхты. Такая тенденция проявилась в постановлениях о приходских школах, изданных в 1774 и 1780 годах. Но в законе от 1783 года окончательно установлено, что в приходских школах могут учиться только крестьянские и мещанские дети. По предложению комиссии, организацией приходских школ занялось духовенство на основании изданных ею постановлений.

В Великом Княжестве Литовском кампанией по открытию приходских школ руководил И. Массальский, возглавлявший Виленскую епархию. В 1777 году он представил в Эдукационную Комиссию список 330 школ, открытых в его епархии. Он также организовал в Вильне семинарию для приходских учителей. Несмотря на его уход из комиссии примерно в 1780 году он все же не прекратил своей деятельности на ниве приходского просвещения, контроль за которым в Литве после его ухода был почти совершенно утрачен Эдукационной Комиссией.

Организация приходских школ в Литве наткнулась на трудности со стороны консервативных кругов шляхты. Крестьяне в своем большинстве также не стремились к просвещению, хотя в начале восьмидесятых годов можно было заметить усиление их интереса к обучению детей. Спротивление шляхты с одной стороны и равнодушное отношение крестьян к школам — с другой привели к постепенному отмиранию многих школ.

Некоторое оживление на ниве приходского просвещения в Литве внесли гражданско-воинские порядковые комиссии, назначенные Четырехлетним Сеймом в 1789 году, но Тарговицкая конфедерация и занятие Литвы русскими войсками затормозили развитие приходских школ.

IRENA SZYBIAK

PAROCHIAL SCHOOLS IN THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA IN THE  
PERIOD OF THE COMMISSION OF NATIONAL EDUCATION

## Summary

The Commission of National Education (1773—1792) was concerned, among other things, with drafting the curriculum and the organizational guidelines for the parochial schools. Initially, presumably at the suggestion of Ignacy Massalski, the first President of the Commission, the latter adopted the principle of joint elementary education for children of the populace and the nobility. This found a reflection in the rules for parochial schools of 1774 and 1780. But the final acts of 1783 ruled that parochial schools are designed to bring up the children of peasants and the middle class. At the suggestion of the Commission, the organization of parochial schools was reserved for the clergy.

In Lithuania the founding of parochial schools was supervised by I. Massalski as the head of the Vilno diocese. In 1777 he submitted to the Commission a list of 330 schools funded in his diocese. He also organized a seminary for parochial school teachers in Vilno. In spite of his withdrawal from the Commission around 1780, he did not disengage himself from work in the field parochial schools. Following his withdrawal from the Commission, the latter had lost nearly all control these schools in Lithuania.

The conservative gentry in Lithuania put obstacles in the way of sitting up parochial schools. Neither did the peasants yearn after education, though a certain increase in their interest in educating their children could be noted in the early eighties. Many of the schools closed down again, as a result of the resistance by the gentry and the indifference of the peasants.

A certain revival of parochial schools in Lithuania followed the appointment of civilian-military ruling commissions by the Four-Year-Seym (parliament) in 1789. Unfortunately, the further rise of parochial schools was inhibited by the Targowica Confederacy and later by the invasion of Lithuania by Russian forces.